
Barwienie nici i haft lasowiacki

„Kolory tu były takie, że dziewczyny – panienki miały kolor czerwony, czyli nici były koloru czerwonego. A to jest tako tajemnica, że downo, downo nie było tak jak dzisiaj, że idzie się do sklepu i kupi się mulinę: czerwono, zielono... jako się chce. Downi musiała babcia, bo mama nie umiała moja tak prząć. Babcia uprządała len cieniutkie... i co? Była tako na ręce wywiniono ta nitka i czerwony kolor, kto by dał wiadomo z czego: **płatki maku** były rwane, gniecione w gorczku czy moździrzu – jak kto miał – i te nici były zanurzane w tym soku z maku, z tych płatków i powstał **kolor czerwony**. Natomiast brązowy kolor to **szyszki olszyny**. Jak były takie już dojrzałe brązowe, to rwano, tak samo tłuczono i nici wkładano, dodawano soli, octu i malowany był na **kolor brązowy**. Czarny to był malowany w **krusynie** – w lesie rośnie – tako jagody mo czorne... i znów przynosiły te jagody, tłuczono i tak samo nici malowano. I to był taki zwyczaj, bo nie było tak jak dzisiaj: farby takie, czy takie, i to wszystkie te kolory były na strojach lasowiackich. A hafciarki... to nie było tak, że każdy umiała haftować; nie umiała nawet igły nawlic. Były specjalne dziewczyny – kobity, co haftowały i takie wzory jak tutaj: serca lasowiackie, listki mirtu to są nasze wzory lasowiackie”.

Anna Rzeszut,

wypowiedź dla Polskiego Radia



olcha czarna



kruszyzna pospolita



mak polny